ODZIEŻ



LIPIEC 1932

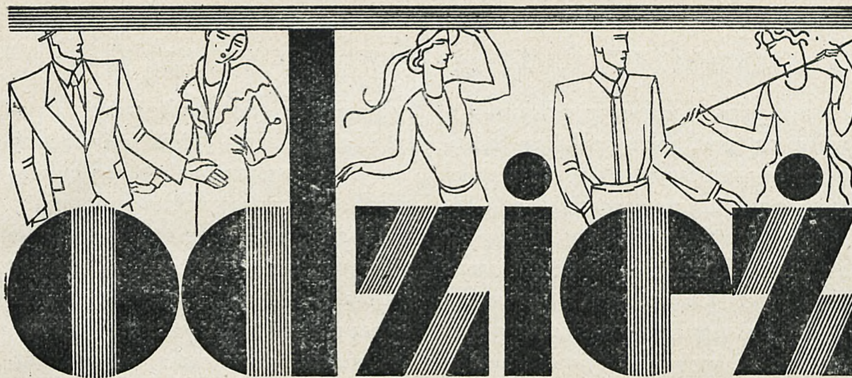
Druk i nakład:
Zakłady Graficzne J. Nowak, Król. Huta



Dodatek do „Odzieży" № 7.



Dodatek do „Odzieży" № 7.



PIERWSZE ILUSTROWANE PISMO ZAWODOWE POŚWIĘCONE KRAWIECTWU w POLSCE

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Przedpłata roczna wynosi w kraju 14,– zł., w Ameryce 2,– dolary. Cena pojedyńczego numeru 1,– zł.

Ogłoszenia: 1/1 strona 160,– zł. 1/2 strony 90,– zł., 1/4 strony 50,– zł. 1/8 strony 30,– zł., 1/16 strony 18,– zł. Wkładki reklamowe 15,– za 1000

Redaktor odpowiedzialny: Wojciech Samarzewski, Król. Huta

Druk i nakład: Zakłady Graficzne Leopold Nowak Królewska Huta, ul. Hajducka 15.

Telefon: Królewska Huta Nr. 1167.

Nr. 7 — Królewska Huta, dnia 1. lipca 1932 — Rocznik XI

Do naszych Czytelników!

Mimo trudnych warunków gospodarczych z jakiemi walczą i borykują się wszystkie stany i zawody, postanowiliśmy z dniem 1. lipca b.r. rozszerzyć i pogłębić treść naszego pisma, ufni, że nasi dotychczasowi abonenci doceniając nasze wysiłki nad ulepszeniem naszego pisma, werbować będą w gronie swoich znajomych nowych czytelników.

„Odzież“ jako pismo fachowe w zakresie krawiectwa męskiego już od jedenastu lat zastępowała interesy krawiectwa samodzielnego, budząc w szerokich masach, pracujących w tej branży, uświadomienie zawodowe i pogłębiając za pośrednictwem artykułów fachowych i licznych ilustracyj, wiedzę fachową w dziedzinie krawiectwa męskiego.

Biorąc jednak pod uwagę obecne trudne warunki bytu, gdy pod obuchem kryzysu ekonomicznego i ogólnego zubożenia szerokich warstw pracowników fizycznych i umysłowych cierpi również stan rzemieślniczy, kupiectwo i handel, w czasach których niejedne długoletnie, prosperujące przedsiębiorstwo z trwogą konstatuje, że dotychczasowa klientela topnieje lub staje się niewypłacalną, w takim okresie czasu nie wolno nam z rozpaczą załamywać rąk, ale rozmyśliwać nad innemi sposobami zarobkowania. Jeżeli więc krawiec męski nie znajdzie już dostatecznie zatrudnienia w branży konfekcji męskiej, winien się z konieczności zaznajomić bliżej z konfekcją damską i dziecięcą. „Odzież“ uwzględniając te warunki, przynosić będzie odtąd również najnowsze modele i kroje z dziedziny konfekcji damskiej i dziecięcej.

Chcąc utrzymać stały kontakt z naszymi Szanownymi Czytelnikami, chcemy im zapewnić miejsce do wynurzenia ich poglądów na obecne ciężkie warunki, prowadząc stałą rubrykę pod nazwą „Głosy Czytelników“ i „Kącik prawniczy“ udzielać będzie bezpłatnej odpowiedzi na zapytania P. T. Abonentów w dziedzinie prawnej, podatkowej i ubezpieczeniowej.

Wierzymy i ufamy, że przez wprowadzenie nowej formy i treści naszego pisma pozyskamy uznanie nie tylko naszych dotychczasowych czytelników, ale również zastępy nowych prenumeratów.

Będziemy zresztą zawsze wdzięczni za wszelkie dorady i wskazówki dotyczące ulepszenia naszego pisma, które według możliwości uwzględnimy i obrócimy w czyn w miarę stopniowego rozwoju.

W dzisiejszym numerze uwzględniliśmy w znaczniejszej mierze krawiectwo damskie, następny numer natomiast poświęcimy głównie krawiectwu męskiemu.

W końcu zaznaczamy, że do każdego numeru dodajemy najnowsze modele i kroje, drukowane na lepszym papierze, tak że dla naszych Szanownych Czytelników okaże się zbytecznem abonowanie lub zakup drogich żurnali zagranicznych.

Kiedy można odmówić odbiór towaru?

Często znajdzie się rzemieślnik w położeniu, w którym kwestja ta wymaga zastanowienie, gdy z jednej strony jako zamawiający towar u firm ten mu nie odpowiada, z drugiej zaś strony jako dostawca będzie miał kłopoty z klijentem, jeżeli ten wykonanego ubrania nie odbierze z uzasadnieniem, że nie wykonano go zgodnie z umową.

Dla majstra krawieckiego jest przeto bardzo ważne być sobie świadom praw i obowiązków, jakie wynikają z dokonanego zamówienia i warunków dostawy.

Zwykle rozpoczyna się umowa kupca z tem, że kupującemu dostarczy się towar i rachunek. Jeżeli odbiorca zgodność rachunku w jakiej bądź formie zatwierdził, to jednak nie jest wykluczona możność późniejszego zakwestjonowania rachunku czy towaru, jeżeli stwierdzono poważny błąd lub nawet oszukańcze manipulacje na dostarczonym towarze.

O ile kupujący wyznaczył z góry sposób opakowania i przesyłki, to dostawca nie może bez żadnego powodu od żądania tego się uchylić. Czyni to jednak, wtenczas jest w całej pełni odpowiedzialny za powstałe z tego szkody.

Skoro jednak towar nadszedł w porządku i został doręczony odbiorcy, to późniejsze pogorszenie się przesyłki przechodzi na ryzyko kupującego.

Zwykle daje się temu wyraz dopisem na rachunkach, prospektach lub katalogach: „dostawę uskutecznia się na koszt i ryzyko odbierającego".

Jeżeli chodzi o przesyłki zamiejscowe, to zn. gdy towar przesyła się pocztą lub koleją, to ryzyko częściowego zaginięcia lub uszkodzenia towaru czy rzeczy przechodzi na odbiorcę z chwilą oddania ich spedytorowi, kolei lub poczcie. Kupujący winien się wtedy rozprawić z odnośnymi pośrednikami, o ile jaką szkodę poniesie.

Najczęściej zachodzą kwestje, jak się w danym wypadku zachować, gdy się ma wątpliwości przy odbiorze towaru. Kupujący przypuszcza że ma prawo odmówić odbioru towaru na podstawie rzekomo uskutecznionej umowy. W rzeczywistości są to często umowy niewiążące. Często też kupujący przeoczy właściwy moment reklamacji. Jeżeli dostawca zamówiony towar nie dostarczy w zapodanym terminie, to kupujący jest zdania, że wolno odmówić mu odbioru towaru. *Zapatrywanie takie jest jednak mylne.* Zakupujący winien bowiem w takim wypadku dostawcy wyznaczyć ponowny, *ostateczny* termin dostawy, zawiadamiając dostawcę o tem listem poleconym lub lub posłańcem, zachowując jednak kopję listu jako dowód. Przy ustaleniu ostatecznego terminu można wyrazić ponadto swą wolę, że po upływie tego terminu towaru się nie odbiera. Wówczas wolno kupującemu, o ile teraz termin dostawy nie będzie dotrzymany, odmówić odbioru towaru. Ponieważ jednak z wyznaczeniem ostatecznego terminu zrzeka się kupujący późniejszej dostawy, więc trzeba z takiem wyrażeniem swej woli być nieco ostróżny. Kupujący, wyznaczając ostateczny termin dostawy, chce oczywiście spowodować dostawę do rychłego dostarczenia towaru, myśli jednak odebrać towar i przy późniejszej dostawie. Do tego jest jednak dostawca nie zobowiązany. O ile więc oczekuje się przesyłki towaru nawet po upływie wyznaczonego terminu, to należy to lepiej z góry w kontrakcie umowy przewidzieć, zastrzegając sobie regres do odszkodowania w razie zapóźnionej dostawy. Przy tak zwanej „pilnej krótkoterminowej dostawie" wyznaczenie ponownego terminu nie jest konieczne. Zachodzą n. p. wypadki, że ktoś zamawia ubranie na pogrzeb lub ślub, wyznaczacjąc wyraźnie ostateczny termin dostawy. Również w wypadkach, w których późniejsza dostawa mija swój cel, należy uważać jako pilną dostawę i wolno wówczas odmówić odbiór towaru z żądaniem odszkodowania za powstałe z tego straty.

Dostawca, który zobowiązania nie dotrzymał z własnej winy, jest zobowiązany do odszkodowania powstałych strat. Jeżeli zamówiony towar podlega wahaniom cen giełdowych lub targowych, to kupujący ma prawo żądać różnicę w cenie pomiędzy ceną umówioną z dostawcą a ceną giełdową lub targową. Jeżeli towar nie podlega wyznaczonym wyżej wahaniom w cenie, może kupujący z upływem ostatecznego terminu dostawy zaopatrzyć się w towar gdzieindziej. Wyższą cenę towaru, jaką ewentualnie płacić musi, może stosownie do nadwyżki żądać od dostawcy.

Często uważa kupujący, że może odmówić odbiór towaru, który już na opakowaniu nosi znamiona uszkodzenia. Wolno mu to jednak uczynić tylko wtedy, gdy towar znajduje się w stanie zupełnego nieużytku. Odebranie towaru nie oznacza zresztą zupełną zgodę i zadowolenie z dobroci towaru. Należy jednak w wypadkach otrzymania uszkodzonej przesyłki przez kolej lub pocztę dać sobie poświadczyć rozmiar uszkodzenia nawet wtedy, gdy poczta lub kolej do odszkodowania nie są zobowiązane.

Inne, jak wyżej naprowadzone powody późnej dostawy, mogą również upoważnić do odmówienie odbioru towaru. Zachodzi to mianowicie wtedy, gdy dostawca dostarczył towar nieodpowiedni lub na towarze zauważono braki, które mogą zrobić go nieużytecznym do zamierzonego celu. W tym wypadku ma jednak kupujący obowiązek natychmiast zawiadomić sprzedawcę o zauważonych brakach. Zaniedba tego kupujący, to uzna tem samem towar za dobry. Jedynie w tych wypadkach, gdy później zauważone braki nie można było natychmiast przy odbieraniu towaru przy najlepszej woli stwierdzić, będzie reklamacja późniejsza uzasadniona.

Opóźnienia przesyłki lub zauważone braki mogą zatem być powodem nieodebrania towaru. Natomiast mylne jest zapatrywanie, jakoby wolno było odstąpić od umowy kupna, jeżeli w chwili dostawy na towar

ten nie ma się już zapotrzebowania lub zamówiony surowiec z powodu strejku, lokautu lub innych powodów nie może być zużyty. W tych wypadkach poleca się w drodze ugodowej proponować dostawcy zwrotny odbiór towaru, oświadczając gotowość poniesienia części powstałych z tego strat i kosztów.

Znajomość odnośnych przepisów ustawowych jest w tych wypadkach konieczna, aby uchronić się od beznadziejnych a kosztownych procesów.

Wojciech Samarzewski.

Wiedza zawodowa w krawiectwie w pytaniach i odpowiedziach

(dla użytku komisji i kandydatów na mistrzów)

(Ciąg dalszy)

O przymiarce.

1. *Jaki cel ma przymiarka?*
Przymiarka ma wykonawcę utwierdzić, że skrojona sztuka będzie pasowała stosownie do budowy korpusu klijenta i go stroiła, oraz by inwidualne wymagania uwzględnić. Również dla stwierdzenia ewentualnych braków i błędów powstałych przez nieostrożnego pracownika przez złe zaprasowanie przodków lub plec, albo przez krój, móc jeszcze przed wykonaniem naprawić.

2. *Czy przymiarka jest konieczna?*
Tak! Krawiectwo miarowe bez przymiarki pomimo najlepszego kroju jest niemożliwe a) z powodu że nie wszyscy klijenci są normalni; b) klijenci wybredni sami żądają dwóch a często i więcej przymiarek; c) jeżeli się sztuki sam nie wykonuje, lecz pracownik, a ten nie odrobi tak jak tego nowoczesna moda lub klijent wymaga, przymiarka jest konieczna.

3. *Co za przyrząd może nam częściowo zastąpić przymiarkę?*
Manekin! Lecz że manekiny wyrabiają przeważnie na normalne osoby, a normalnych liczyć można około 25 % osób to dla tej większości klijenteli trzeba by posiadać różne formy jak krzywe, pochyła, wysoka pierś, jedno ramię wyższe, słaba pierś, otyłe, brzuchate i t. p. Takie specjalne manekiny wykonują zagranicą i te są o 50 do 100 % droższe od normalnych.

4. *Jak się wykonuje surową przymiarkę.*
Przymiarkę surową marynarek, surdutów, kamizelek, wykończa się w ten sposób: na przycięte według wierzchu podkłady nafastryguje się wierzch sztuki i te pojedyńcze części sfastrygowuje. Kanty i doł sztuki zawinąć.

5. *Jaki szeroki ma być odstęp brzegu lewego na prawem?*
Odstęp brzegu prawego przodka na którym przy przymiarce brzeg lewy zachodzi naznacza się linję kredą, normalnie 5—6 cm. u sztuk jednorzędnych, zaś u dwurzędnych 11—15 cm.; u palt więcej zależnie od grubości podszewki.

6. *Jak się robi przymiarkę spodni?*
Przednie i tylne nogawki będą wpierw wyciągnięte czyli do formy zaprasowane i te części po sfastrygowaniu listewek sfastrygować rownież i pasek, następnie zesadzone i zwierzchu sprasowane.

7. *Jak się robi drugą przymiarkę?*
Do przymiarki drugiej jest sztuka częściowo wykończona, tylko ramiona i boki które się zesadza są sfastrygowane, kołnierz spodni poprzednio wypikowany nafastrygowany. Oznaczenie i wyszycie dziurek następuje po drugiej przymiarce.

8. *Czy sfastrygowanie spodni do drugiej przymierki jest konieczne?*
O ile przy pierwszej pasowały to po raz drugi jest zbędnem przymierzać, ale zdarzyć się może, że klijent nienormalny ma jedno biodro wyższe lub tęższe, albo brzuchaty lub bardzo smukły a żąda by spodnie leżały jak cacko i kanty szły po pasku. W takim wypadku jest dobrze, że przy drugiej przymiarce je oblecze.

9. *Jak się robi taką przymiarkę spodni?*
Przy spodniach do drugiej przymiarki są kieszenie, boki i podłożenie wykończone, tylko szew po kroku siedzeniowy i u dołu są sfastrygowane i zaprasowane.

10. *Jakich narzędzi używa się przy przymiarce?*
Niezbędne narzędzia przy przymiarce są w pierwszym rzędzie spilki, kreda i scyzoryk.

11. *Na co jeszcze trzeba zważać przy przymiarce?*
Już przy obleczeniu sztuki na klijenta, trzeba zważać na jego spodnią odzież czy się nie ściągła i czy jest w porządku, co to też może powodować że sztuka nie pasuje, oraz trzeba też uwagę zwrócić na chód i przyzwyczajenia klijenta.

W lipcu płatne podatki.

Do 15. lipca nastąpić winna wpłata podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w czerwcu 1932 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 15. lipca również wpłacić należy zaliczki na II kwartał r. 1931 w wysokości $1/_5$ podatku od obrotu, wymierzonego za rok 1931, przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz zajęcia przemysłowe.

Racjonalna reklama dla krawca.

Reklama zawsze była i będzie podstawą każdego przedsiębiorstwa. Bez reklamy, stosowanej chociażby w najskromniejszych ramach, dzisiaj już żaden interes nie jest możliwy. Myli się, kto sądzi, że dzisiaj nie są czasy po temu. Właśnie w tym krytycznym czasie szczególnie krawcy winni więcej niż kiedykolwiek posługiwać się reklamą.

Stosowana przez zakłady krawieckie reklama winna spełnić następujące trzy zadania:
1. utrzymać dotychczasową,
2. zjednywać nową,
3. odzyskać utraconą klijentelę.

Zależnie od środków jakiemi rozporządzamy, stosować możemy reklamę w różny sposób.

Bardzo ważnym czynnikien są okna wystawowe. Krawcy, posiadający okna wystawowe, powinni dbać o estetyczny ich wygląd i przynajmniej raz w miesiącu zmieniać dekorację.

O ile ktoś sam nie ma odpowiedniego gustu w dekoracji, winien sobie zamówić dobrego dekoratora. Dekoracje zmienia się stosownie do sezonu i okoliczności. Zależy przecież na tem, aby publiczność przekonać o różnicy ubrania miarowego a konfekcji.

Drugim niemniej ważnym czynnikiem jest reklama drukiem.

Większe zakłady krawieckie posługują się ogłoszeniami w czasopismach, programach teatrów i kin, oraz spisach potraw restauracyj i hoteli. Reklama taka jest jednakże zbyt kosztowna, wobec czego mniej zamożni krawcy nie mogą sobie dzisiaj na to pozwolić.

Efektowną i niezawodną reklamą dla wszystkich krawców są kartki polecające w formacie pocztówki. Na jednej stronie takiej kartki umieszcza się kliszę najnowszego modelu, a po drugiej stronie krótkie polecenie i firmę. W poleceniu należy jednakże unikać oklepanych zwrotów jak: rzetelna obsługa, niskie ceny itd. Są to zasady interesu, które w praktyczniejszy i mniej hałaśliwy sposób podawane, więcej przynieść mogą korzyści. Jeżeli chce się takowe już wypowiedzieć, należy to czynić w sposób inny, oryginalniejszy. Zważać również należy na dobry papier, piękny nowoczesny krój czcionek i czysty druk. Oczywiście, że reklamę taka prowadzić należy systematycznie przed każdym sezonem.

Wogóle gustownie i solidnie wykonane druki stanowią dla krawców najlepszą reklamę. Niestety bardzo wielu krawców zbyt mało temu poświęca uwagi. Jako przykład weźmy już tylko taką drobną rzecz, jaką jest bilet wizytowy. Iluż to krawców obywa się bez niego. A jednak taki bilet wizytowy oddać nam może poważne usługi, gdyż potrzebny nam jest nie tylko przy odwiedzaniu klijenteli, lecz śmiało możemy go użyć do odręcznie pisanych powinszowań z różnych okazji dla klijentów. Jest to dyskretny a jednak efektowny sposób przypominania się klijentom.

Jak się ubierać na wycieczkę?

Każdy rodzaj wycieczki wymaga innego do niej przygotowania się. Należy o tem pamiętać przy wybieraniu się w drogę.

Obuwie powinno być dosyć grube, by chroniło nogę przed obrażeniem, napojone tłuszczem, by było nieprzemakalne, dobrze dopasowane, by nie obcierało przy chodzeniu i nie **tamowało** ruchu palców. Przy wycieczkach górskich buty należy podkuć gwoździami. Po ukończeniu pochodu należy obuwie, zanim zupełnie wyschnie, wysmarować tłuszczem. Na wycieczki krótkie i **na równinie** można wziąć lżejsze obuwie, nawet płócienne, byle mocne. Na kilkudniowe wycieczki należy brać zawsze lekkie, miękkie *chodaki* dla zmiany obuwia po skończonym pochodzie (na wieczornym postoju).

Skarpetki i pończochy powinny być wełniane dość grube, ułatwia to bowiem w pewnym stopniu przewiew w szczelnie zamkniętym bucie, chroni od starć i urazów, zapobiega poceniu się nóg. Dobrze jest wytrzeć nogi łojem salicylowym, który chroni skórę przed oparzelinami. Dobrze jest wsypać do pończochy lub skarpetki trochę talku.

Nagolenniki winny być porowate, a zatem nie skórzane, lecz wełniane; owijacze lub długie pończochy na luźnych podwiązkach, nietamujących biegu krwi.

Bielizna — najlepsza cienka wełniana, gdyż zapewnia przewiew na powierzchni skóry, wchłania pot, nie przylega do ciała. Bardzo dobrze jest pod koszulę włożyć koszulkę siatkową, a zwłaszcza jeśli się nie ma bielizny wełnianej i używa zwykłej lnianej lub bawełnianej.

Grube włóczkowe koszule *(swetry)*, dobre na wycieczki zimowe, nie są dogodne, szeroki kołnierz workowaty przy szyi zbytnio ją ogrzewa.

Odzież powinna być wełniana, Chroni przed przeziębieniem, co często wywołują tkaniny lniane i bawełniane, gdy przesiąknięte potem, przylegają do ciała i w razie ochłodzenia się temperatury powodują gwałtowną utratę ciepła. **Spodnie** — krótkie, spięte pod kolanem, luźne w kolanie. Kieszenie — zapinane na guziki. Utrzymywać się powinny bez szelek, a nawet bez paska, który krępuje ruchy. **Kurtka** — wolna, zapinana pod szyją, z kołnierzem wykładanym, z licznemi kieszeniami zaopatrzonemi w klapy, zapinane na guziki, tak urządzona, by ją można było zwiesić na ramionach na odpowiednich taśmach.

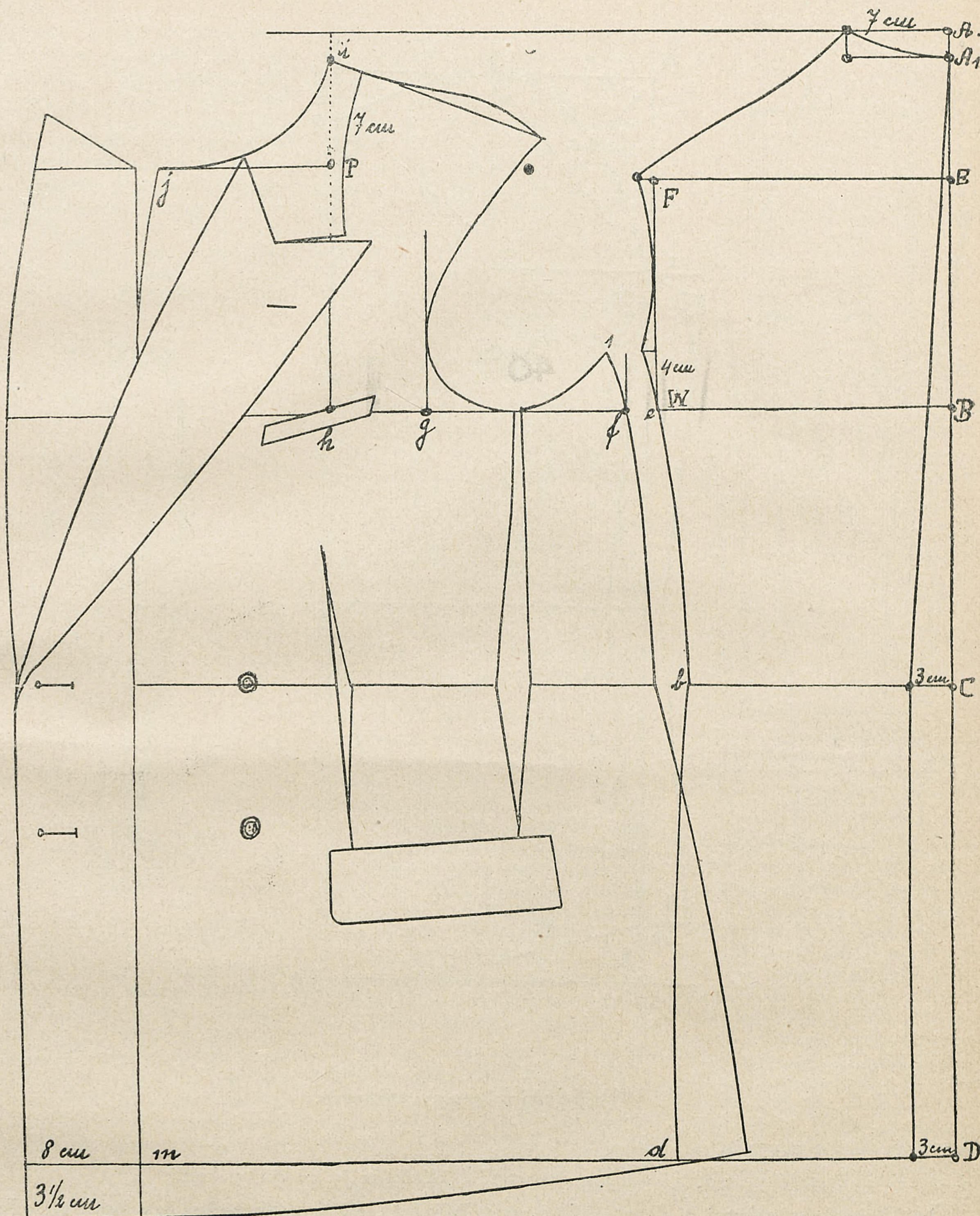
Nakrycie głowy — miękki pilśniowy kapelusz, miękka czapka porowata z szerokim daszkiem, okrągły płaski berek sukienny.

Wierzchnie okrycie — najlepsza szeroka wełniana peleryna; dobrze mieć również okrycie t. zw. nieprzemakalne.

Kij, laska, ciupaga, czekan — muszą być mocne, dobrze podkute, dostosowane do wzrostu turysty.

Plecak z silnego nieprzemakalnego płótna, z szerokiemi (conajmniej 4 cm.) rzemieniami. Wielkość — zastosowana do wysokości turysty, nieprzekraczająca jednak 50 × 60 cm.

Krój marynarki dwurzędnej mody nowoczesnej.



Skala ¼ naturalnej wielkości.

System Odzież.

Opis kroju.

Miara: 24 43 76 20 80 48 45 50

Wpierw rysuje się prosty kąt.
Od A do A1 = 2 cm.
Szerokość karczka u plec 7 cm. czyli ⅓ szerokość plec
Od A1 do B = grzbiet czyli 24 cm.
Od A1 do C = stan czyli 43 cm.
D = długość marynarki
W stanie zbiera się 3 cm. tak samo u dołu.
Od skośnej linji przy punkcie E do F = miara plec.

Od W wgórę 4 cm. zaczyna się flanka u plec i = szerokość plec w pasie czyli 4 mniej jak miara ple, u dołu 1 cm. szersza, oznaczyć kontury według wzoru.

Krój przodka rozpoczyna się przy punkcie f czyli 2 cm. od W.

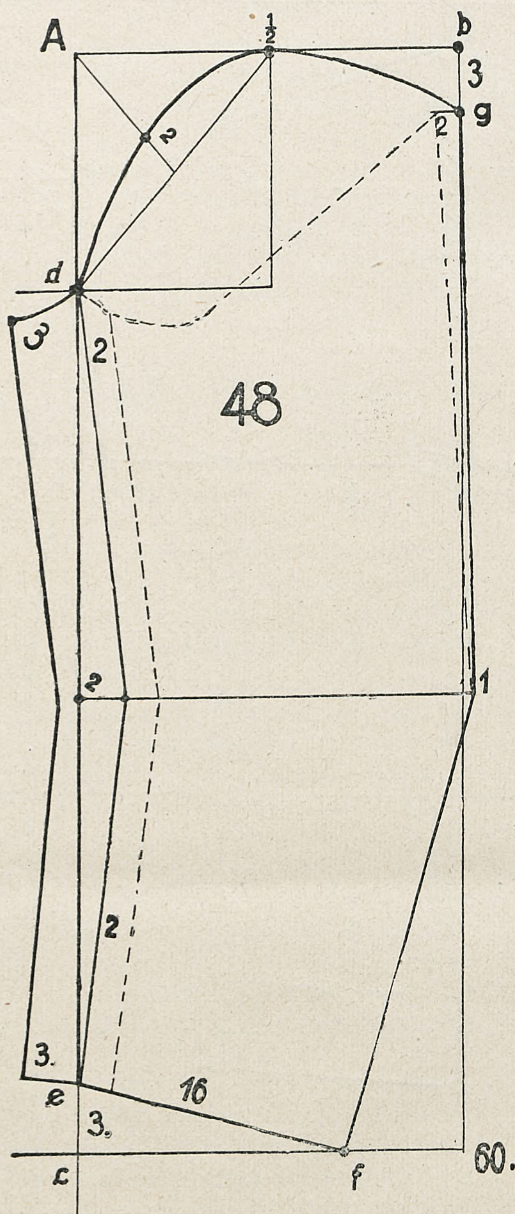
Od f do g = ¼ od ½ objętości + 1 cm. na rozszerzenie.

Od f do h = miara plec, następnie mierzy się objętość w piersiach + 5 = zasadnicza linja, od której dodaje się tylko rabaty 10 cm.

Od h w górę = ½ z miary 48 = 24 cm. 24 + ½ cm. na szew. P = 7 cm. niżej czyli to samo co karczek.

Od P do j = ¼ od miary piersiowej = 12 cm. Szerokość przodka u dołu reguluje się w ten sposób, że plecy przyłoży się do linji jl i bierze miarę, siedzenia + 6 cm. czyli 56 cm. wprost kieszeni = szerokość przodków razem z plecami.

Resztę kontur według wzoru.



Objaśnienia kroju rękawa.

Wpierw wykreśla się nowy kąt *A — b — c*.

Od *d—b* = $^1/_4$ objętości piersiowej — 2 cm. i tę część dzieli się na $^1/_2$ = szczyt kuli.

A—d = $^1/_8$ objętości piersiowej + 1 cm. Od szczytu kuli do *d* należy pociągnąć skośną linję, w środku na tejże dodaje się 2 cm. na kulę.

b—g = 3 cm., od *g* w dół wymierza się długość rękawa = 60 cm., i oznacza dolną linję. Przy *c—e* wybieram 3 cm. *d—e* = długość rękawa w przodzie, dzieląc ją na połowę wypadnie łokieć.

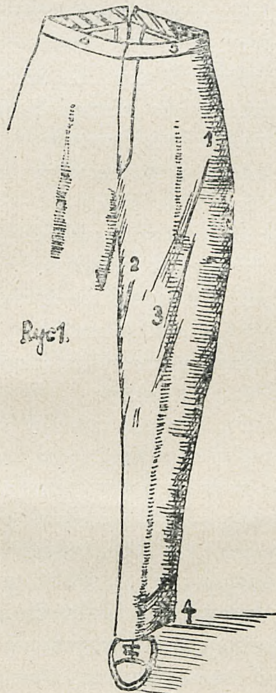
W środku przedniego rękawa wybiera się 2 cm. Na przewinięcie dodaje się do przedniego rękawa 2 cm. *e—f* = dolna szerokość rękawa. Naznaczone punkty łączy się i przedni rękaw jest gotowy.

Linje kropkowane oznaczają spodni rękaw, który w przodzie jest o 2 cm. węższy, tak samo górą przy tylnym szwie.

Resztę wykończa się według wzoru.

Spodnie za biodra po jednej stronie a normalnie pogrubione.

Taksamo, jak szelki przeciągają spodnie po jednej stronie, tworząc fałdy, może powodem tego samego błędu być anormalnie pogrubiona partja bioder po jednej stronie. (p. ryc. 1.) Jednak tu rozpoczyna się tworzenie fałd nie przy szelce, ale na biodrze, w miejscu oznaczonem na rycinie 1-szej liczbą 1. Dana strona bioder jest znacznie grubsza, niż druga strona i nie ściąga fałd od jednego ostrego punktu, jak szelki i dlatego fałdy ukośne nie są takie



Obraz błędów u spodni bez uwzględnienia jednostronnie pogrubionego biodra.

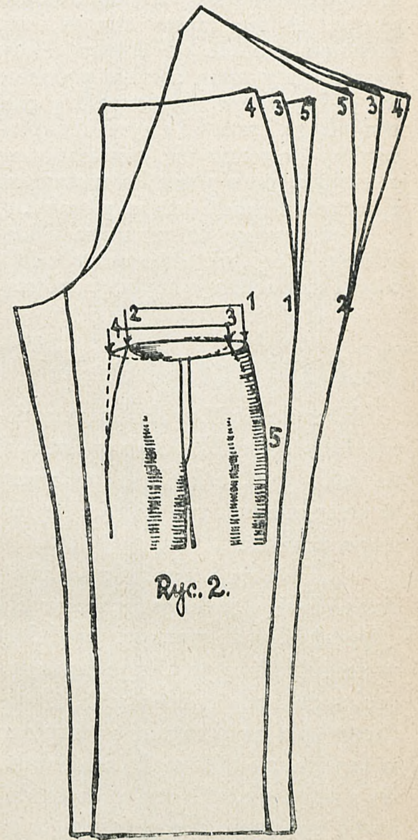
ostre, ale więcej rówkowate. Fałdy te ściągają się od punktu, oznaczonego liczbą 1 (patrz ryc. 1-sza) ku punktom 2 i 3. Dalej podnosi zagruba partja bioder spodnie u kraju taksamo jak za silnie przyciągnięte szelki w miejscu, oznaczonem na ryc. 1-szej liczbą 4, tak że nogawka silnie przyciśnięta do wewnętrznego boku nogi, musi się załamywać przy stopie w miejscu pod liczbą 4.

Na drugiej zdrowej nodze leży nogawka beznagannie. Mając pojęcie o anatomji, bardzo łatwo zapobiec takim błędom, względnie je naprawić. Nasamprzód należy stwierdzić, czy klijent, mający takie jednostronnie pogrubione biodro, może *jeszcze kuleje*. Jeśli nie *kuleje*, co się zdarza najczęściej przy po prawej obwisającej stronie, ma on *obie nogi równo długie, a oba biodra równo grube*. I choćby się zdawało, że jedno biodro, szczególnie prawe, jest grubsze od drugiego, to w rzeczywistości nie jest ono grubsze, w takim wypadku mamy jedynie do czynienia z przesuniętym *pierścieniem stanu*. Ten pierścień wchodzi po jednej stronie więcej w linję korpusu, wychodząc z niej po drugiej stronie w tej samej mierze. Tak się sprawa ma, jeśli klijent nie kuleje. Gdy jednak w rzeczy samej mamy do czynienia z kulejącym, to ma on jedną nogę dłuższą od drugiej, a noga dłuższa wygina się w biodrze, którego krzywizna tworzy się tym sposobem, że kość miednicy ustawia się teraz krzywo, skutkiem tego, że jedna noga jest dłuższą niż druga.

W pierwszym wypadku, gdzie obie nogi są równo długie i gdzie biodro „zdaje się być" pogrubionem, należy pierścień stanu przy spodniach przesunąć dokładnie w tej samej mierze, co na korpusie. Na ryc. 2-giej należy nasamprzód wziąć pod uwagę dodany do niej szkic. Normalny pierścień stanu oznaczony jest liczbami 1 i 2, zaś pierścień przesunięty leży pomiędzy liczbami 1 i 3 lub 2 i 4. Biodra jako takie są normalne i temsamem po obu stronach w miejscu oznaczonem liczbą 5 równo grube. Spodnie zaś są w miejscu 1—3 za szerokie, a w miejscu 2—4 za wąskie. Od korpusu nie może, rzecz jasna, nadmiar szerokości pomiędzy 1 i 2 odstawać, ponieważ rozmiar paska nie jest za obszerny i zużywa nadmiar pierścienia w miejscu oznaczonem liczbą 4, gdzie tenże jest przeciągnięty. Tym sposobem tworzą się fałdy ukośne, przedstawione na rycinie 1-szej. Gdybyśmy rozpruli szew boczny (na rycinie 2-giej) od miejsca, oznaczonego liczbą 4 do dołu aż do biodra, rozwarłoby się to miejsce w miarę rozmiaru 3 do 1.

Poprawkę tę można tylko takim sposobem przeprowadzić, gdy rozporek i szew krzyżowy mają pozostać na „środku" — a tak należy ją bezwzględnie przeprowadzić, bo inaczej uciskałby szew siedzeniowy boleśnie na jednym boku. Dalej należy taką zmianę przeprowadzić bardzo akuratnie, aby otrzymać wszystkie cztery fałdy zaprasowane na swem miejscu. Dlatego, że biodra i nogi są normalne, powinny i fałdy zostać utrzymane na normalnem miejscu.

Spodnie zachowują swe poprawne położenie, gdy według ryciny 2-giej w miejscu pogrubionej strony biodra (w rzeczywistości chodzi o przesunięty pierścień stanu) wciągniemy przednią część spodni na stronie wchodzącej w rachubę na miejscu 3 do 4.



Przy jednostronnie grubem biodrze chodzi zazwyczaj o „przesunięty pierścień stanu". Rycina 2-ga przedstawia zamianę kroju i równocześnie jego praktyczny skutek.

Tak poprawiona część spodni staje się w rzeczy samej węższą, ale za to pozostaje rozporek na środku korpusu. Taksamo należy wciągnąć o tę samą kwotę tylną część spodni na przeciwległej stronie i to od 3 do 5.

O te dwa wciągnięcia staje się pasek spodni za wąski i ten brak należy na drugiej części spodni wyrównać. Znaczy to, że drugą przednią część spodni należy w miejscu 3—5 o tyle poszerzyć, o ile pierwsza została zwężoną. Tożsamo dotyczy drugiej tylnej części spodni, gdzie zmianę przeprowadza się na miejscu 3—4. Od punktów 1 i 2 biegną szwy boczne normalnie.

Jeśli poprawkę uskuteczniamy innym sposobem, jak to się często naucza i praktykuje, t. zn. przykrawając przednią i tylną część spodni po stronie bioder obłączysto, zanikną coprawda również fałdy, przedstawione na ryc. 1-szej. Spodnie stają się jednak po jednej stronie obszerniejsze i ześlizgują się po stronie drugiej. Ale nie ześlizguje się tu jedynie partja biodra, lecz całe spodnie: rozporek, szew siedzeniowy i fałdy zaprasowane. Takim sposo-

bem otrzymamy jeden fałd zaprasowany, skierowany do wewnątrz, drugi zaś na zewnątrz. Gdy n. p. biodro prawe, co się często zdarza, jest rzekomo grubsze od lewego i gdy rozszerzymy szew boczny podobnie jak u bryczesów, przesuną się całe spodnie na lewo. Lewy fałd zaprasowany przesunie się temsamem na zewnątrz, prawy zaś do wewnątrz, a rozporek uciska części płciowe.

Gdy mamy do czynienia z klijentem, który ma przesuniętą miednicę, i temsamem jedną nogę krótszą, należy boczny szew spodni na miejscu pogrubienia biodra wykonać podobnie jak u bryczesów, czyli takim sposobem jak w powyżej opisanym wypadku być nie powinno. Wykonanie takich spodni wymaga koniecznie przymiarki, bo skrócenie nogi występuje różnym sposobem, tak że pogrubienie biodra jest w każdym wypadku inne i warunkuje inny tok pracy. Do kwestji tej powrócimy jeszcze w jednym z następujących numerów „Odzieży".

Praktyk.

Krawietwo w Woj. Lubelskiem.

Ukazało się II ogólne sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Lublinie za rok 1931., z którego podajemy w streszczeniu dane tyczące się naszego zawodu.

1. Położenie rzemiosła w Lubelskiem da się określić w tych słowach: „Spadek ilości i wartości produkcji w stosunku do 1930 roku 30% a w stosunku do 1929 roku o 40%. Świadectw przemysłowych wykupiono w 1931 roku o 43% mniej w stosunku do roku 1930. Cyfry te mają doniosłe znaczenie dla praktyki urzędów skarbowych, które nader wielką gorliwość okazują w dopełnianiu obowiązków podatkowych.

Równolegle ze zmniejszeniem się stanu zatrudnienia, zwolnieni pracownicy otwierali własne karłowate zakłady, albo szukali zarobku sposobem pokątnym, nierzadko też domokrążnym.

Jako pozbawieni pracy i nie ponoszący ciężarów socjalnych, przyczyniali się nieproporcjonalnie do dużego spadku cen i zmuszali istniejące zakłady do konkurencji w stopniu tak silnym, że przy przetargach nic się nie zarabiało. Ta nadmierna konkurencja wzrosła wraz z potęgującym się kryzysem do rozmiarów olbrzymich i przybiera charakter w myśl prawa nielegalny a dla rzemiosła dotkliwy, gdyż do zawodów rzemieślniczych rzucają się masowo robotnicy zwolnieni z fabryk, jak również osoby nic wspólnego z rzemiosłem nie mające.

Stan gospodaczy grupy Włókieniczej.

Występujący na obszarze Izby nigdzie nie notowany objaw konkurencji kupców manufakturowych z krawcami w ostatnim roku wzmógł się jeszcze bardziej. Prowadzona wśród społeczeństwa akcja zmierzająca do wykazania problematycznych korzyści osiągniętych przez omijanie rzemieślników, wykazując że pośredniczący kupcy odbijają sobie pozornie niższe ceny uszycia na jakości towaru i wyzysku niewykwalifikowanych chałupników, nie wiele pomogło głównie dla tego, że wielkie rzesze pracownicze zmuszone były kupować tam, gdzie otrzymały dogodniejsze warunki.

W okresie sprawozdawczym wiele pierwszorzędnych zakładów krawieckich które nie chciały zejść do rzędu zakładów chałupniczych i uzależnienia się od kupca, zmuszonych zostało do redukcji personelu robotniczego i zmniejszenia lokali, celem uchronienia się od dużych kosztów administracyjnych.

Liczba zakładów krawieckich.

Liczba zakładów rzemieślniczych na obszarze Województwa Lubelskiego uległa od chwili wejścia w życie prawa przemysłowego stałemu wzrostowi. Przedstawiony niżej wzrost liczby zakładów aż do końca 1930 roku świadczy, w dużym stopniu przedewszystkiem o postępującej rejestracji zakładów i dopiero od chwili zakończenia tej rejestracji można mówić o właściwym przyroście.

Poniższe dane wskazują, że w roku 1928 zakładów posiadających karty rzemieślnicze było: 15,276, w roku 1929 20,083, w roku 1930 25,832 w roku 1931 28,284.

Mając na uwadze że w załatwieniu u władz przemysłowych wszystkich instancji znajduje się 4,386 spraw, że ponadto starania o kartę rzemieślniczą podejmują tacy, którzy zakład już otworzyli.

Ilość zakładów rzeczywiście istniejących o których są jakiekolwiek wiadomości, oznaczyć trzeba na 32.670. Liczba zakładów zlikwidowanych, o których władze posiadają wiadomości, wynosiła w 1930 roku 1.155, a w 1931 roku 1.908, czyli łącznie 3.063 zakładów.

Na przyrost w roku 1931 składają się przedewszystkiem zwolnieni w ciągu tego roku z pracy w innych zakładach pracownicy, którzy korzystając z art. 198 ustęp 5 prawa przemysłowego uzyskali karty rzemieślnicze mimo nieposiadania dowodu uzdolnienia zawodowego jako zatrudnieni u samoistnego rzemieślnika przez lat pięć.

Cechów chrześcijańskich istnieje 107 ponad 2 660 członków.

Cechów żydowskich istnieje 107 ponad 3 355 członków.

Cechów mieszanych istnieje 19 ponad 660 członków.

Do 15. grudnia 1927 r. istniały tylko cechy chrześcijańskie. Z chwilą wejścia w życie prawa przemysłowego zaczęły powstawać w tempie bardzo szybkiem cechy żydowskie.

Wskazany przez prawo przemysłowe kierunek działalności cechów w zakresie gospodarczym, nie zdołał jeszcze trafić do umysłów ogółu. A przecież wskazane w art. 71. prawa przemysłowego fakultatywną kompetencją korporacyj, tworzenie kas i funduszów zapomogowych oraz gospodarcze popieranie przemysłowej pracy, jak utrzymywanie wspólnych warsztatów pracy, składów surowców półfabrykatów i wspólnych magazynów sprzedaży i t. p., to właściwy teren działania cechu. Tymczasem na 236 cechów istnieją tylko dwa urządzenia dodatkowe, mianowicie „Garbarnia udziałowa przy cechu kuśnierzy w Gorwolinie", „Kasa zaliczkowa przy cechu szewskim w Kraśniku. Przytem troski życia codziennego i bezsilność wobec nich cechu, decydują w stosunku rzemieślników do korporacyj, powodują stanowisko naogół negatywne z wyjątkiem nielicznej gromadki, która pielęgnuje resztki tradycyj.

KRAWIECTWO DAMSKIE

Modele na sezon jesienny 1932

Wciąż jeszcze żyjemy pod znakiem kryzysu, powodującego ustawiczne redukcje i obniżki płac. Należy się więc w dalszym ciągu dostosować do chwili bieżącej. Oczywiście nie jest to łatwem, a zwłaszcza dla pań, które obok piętrzących się trosk domowych, pomyśleć muszą o odświeżeniu lub uzupełnieniu swej garderoby na koniec lata i jesień. Panującej ogólnej ciasnocie pieniężnej moda idzie jednakże w sukurs. Pokazuje nam bowiem na jesień skromne, solidne, piękne modele, zgrabnego i eleganckiego kroju, który zupełnie wyklucza różne dziwactwa modeli wiosennych. Wprowadza natomiast na honorowe miejsce kostjum krawiecki oraz skromny płaszcz popołudniowy z grubo żeberkowanych materjałów.



Również i praktyczny płaszcz sportowy pozostaje nadal w modzie, a jako nowość przynosi jesień żakiet sportowy do spodniczek odmiennego koloru. Płaszcz nieprzemakalny z impregnowanej gabardyny w formie raglanu skrojony, zatrzymuje swą obszerność; podtrzymywany jest w talji szerokim paskiem, a obfite przybranie guzikami nadaje mu notę mody 1932 r.

Efekt płaszczy i kostjumów jesiennych polega na ich materjale oraz na klasycznie skromnym kroju. Miękkie, lekkie materjały wełniane, *Tweed*, *Ondolé*, są materjałami, które w kolorach: szarym, czarnym, zielonym, beige i brązowym na sezon jesienny przychodzą w rachubę. Efektowne materjały prążkowane, t. zw. *Diagonal* są hasłem mody jesiennej.

Zgrabne, często bezkołnierzowe płaszcze z szerokiemi lub rozłożonemi wyłogami, wykonane są z chroniącego przed chłodem *żetlandu*, *Diagonal*, *Vigoureux*, oraz kombinowanej z jedwabiem sztucznym wełny *Frisé-Bouclé*. Dla kostjumów krawieckich, ze względu na wymagany dystyngowany ich wygląd, najlepiej nadaje się *Rayé*, dla płaszczy krawieckich zaś nowego rodzaju pęczkowaty materjał *Noppe*. Zawsze jednak zauważyć będzie można obok płaszczy kolorowych znakomity efekt kombinacji czarno-białej przy skromnych płaszczach, których szerokie, futerkiem gronostajowem obsadzane rękawy podwyższają ich elegancję. Kostjum również otrzymie efektowny krawat futerkowy, połączony z kołnierzem w rodzaju szalika.

W jesieni nie braknie nawet kostjumów z grubszych materjałów męskich, zapinanych najczęściej na 3 a najwyżej 4 guziki. Natomiast żakiet smokingowy znikł tymczasem zupełnie.

Na czas przejściowy w jesieni nadaje się dla zwykłych kostjumów popołudniowych ukośno żeberkowany *Jersey*, a kołnierz i mankieciki obsadza się już letniem futerkiem. Wyjątkowo napotkamy w jesieni podwyższone szerokie wyłogi, które potem w październiku ustąpić muszą szerokim kołnierzom.

Płaszcze sportowe ozdabiać się będzie ściegami sztebnowanemi na naszywanych kieszeniach i szerokich mankietach, jak również obficie przybierane będą w guziki. Wogóle guziki, guziki i jeszcze raz guziki ozdabiać będą płaszcze i krótkie żakiety

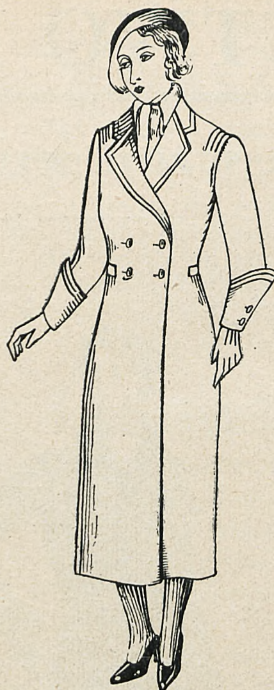
sportowe i to w kształcie graniastym, płaskim, okrągłym, kulkowym i jajkowym. Zamieniają się w przytyczki ze skóry, stanowiące nowego rodzaju zapięcie. Z galalitu, metalu lub rogu, dostosowane będą do modnych materjałów. Nowe pomysły efektownego zapięcia przy kołnierzu oraz zgrabny układ wysokich mankiet uzupełniają obraz mody kostjumów jesiennych.



Nawet hołdujące prostej linji płaszcze angielskie słusznie cieszyć się będą powodzeniem. Wielka część modeli pokazuje noszone u tychże płaszczy pewnego rodzaju części kamizelkowe w różnych żywszych kolorach.

Lansowany swego czasu płaszcz mundurowy z epoletami i błyszczącemi guzikami, nie cieszył się wielkiem powodzeniem, gdyż nie posiadał wyższych walorów estetycznych. Usunięty został w cień i prawdopodobnie z końcem lata już się nie ukaże.

Ponieważ nie każda nowość harmonizuje z pięknem, przeto zwłaszcza w czasie obecnej ciasnoty pieniężnej należy się wystrzegać wszelkich ekscentryczności mody i z pewną skruchą powrócić do modeli niemających tych cech, do fasonu „tailleur“, do pięknolinijnego płaszcza krawieckiego oraz fasonu sportowego.



Przy płaszczach podróżnych dosyć często wkłada się u wylotów rękawów 3 szerokie fałdy celem poszerzenia ramiączek i uwypuklenia modnej prostej linji ramion. Takie poszerzenie ramiączek niezwykłego powabu nadaje szczególnie płaszczom krawieckim, noszonym bez paska. Niski kołnierz szalikowy uzupełnia zgrabny ten ubiór popołudniowy.

Spencery i kurtki rosyjskie też znów zyskują na znaczeniu, nadają się jednakże tylko dla osób smukłych a łagodnej linji bioder. Panie, które przy zdjęciu miary wykażą poważniejszą objętość w biodrach, winny się ich wystrzegać, gdyż partji bioder nie zakrywają, lecz przeciwnie, uwypuklają.



Ponieważ hasłem mody nadal jest smukłość, a bardzo liczne modele wykazują wiele zasadniczych zmian, przeto należy wszystko z rozwagą obmyśleć, ostrożnie i roztropnie wybierać, aby z końcem lata i na jesień odpowiednio się wyposażyć.

Tru-Wil.

Kobiety okazują zawsze więcej gustu w ubieraniu drugich, niż siebie. Podobnie dzieje się z ich sercami. Czytają w obcych lepiej aniżeli we własnych.



Częstokroć panie ostentacyjnie zaprzeczają hołdowaniu modzie, lecz w głębi ducha wyznają opinję, że stosowanie się do mody jest wyłączną tajemnicą i podstawą prawdziwej elegancji.



Najpotężniejszą bronią, którą płeć piękna walczy, jest elegancka suknia.

Krawcowa

Krawiectwo damskie dzieli się na dwa pokrewne, lecz samodzielne zawody t. j. na zawód krójczyń i zawód krawczyń. Do krójczyń należy zdjęcie miary z klijentki, skrojenie materjału, według wybranego fasonu, dopasowanie do wzrostu, dobór ozdób zewnętrznych dla ubrania, umiejętność doradzania klijentce stosownego do jej wieku, twarzy i t. p. materjału, koloru, modelu sukni i t. p. Wobec powyższych funkcji w tym zawodzie wymaga się od krójczyni inteligencji, dużo fachowego gustu i smaku, oraz cierpliwości i orjentacji. Do krawczyń należy wykonanie t. j. zeszycie już skrojonego materjału, odpowiednio do podanego wzrostu, wykończenie fasonu, odprasowanie i t. p. Wspomniana praca wymaga bardzo dobrego wzroku i cierpliwości. Dwie te gałęzie krawiectwa damskiego łączy w jednej osobie mistrzyni-krawcowa, to znaczy, iż przy egzaminach

(Ciąg dalszy na str. 12).



1. Sukienka dziecięca z wzorzystej taftki, gładkim, ciemnym żakiecikiem aksamitnym.
2. Barwny zakopiański haft ozdabia jasnobłękitną kurtkę chłopca.
3. Czerwona kurtka z granatowym geometrycznym haftem obrąbkowym.
4. Biała sukienka świąteczna z kolorową kamizelką i nakładanemi kwiatami i brzegami.
5. Sukienka z czerwonego jedwabiu, rękawkami z jasnego woalu i małą kamizelką stanikową z nowoczesnem zapięciem.

musi wykazać wszystkie wspomniane wyżej zdolności fachowe; inaczej nie może otrzymać dyplomu mistrzyni i pozostaje tylko czeladniczką. Do zawodu krawiectwa damskiego na uczenice przyjmuje się dziewczynki od lat 15, posiadające świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Nauka trwa od 3 do 3 $^1/_2$ lat, co zależy od zdolności uczenicy. W czasie trwania nauki, każda uczenica obowiązana jest uczęszczać trzy razy na tydzień do szkoły dokształcającej. Każda z kandydatek odbywa czterotygodniową próbę i po jej zadawalniającym wyniku zostaje przyjęta jako uczenica krawiectwa damskiego. Po upływie terminu nauki, uczenica staje do egzaminów przed komisją, w skład której wchodzą mistrzynie, delegaci z magistratu i nauczyciele szkoły powszechnej. Po zadawalniającym wyniku otrzymuje świadectwo czeladniczki-krawczyni. W razie niepomyślnego wyniku egzaminów, uczenica otrzymuje trzymiesięczny termin na dopełnienie braków i zdaje powtórnie egzamin z całego kursu nauki. Po trzech latach pracy zawodowej przysługuje jej prawo złożenia egzaminów na mistrzynię. Ponieważ w egzaminach na mistrzynię trzeba zdawać egzamin i z kursu krojczyń, przeto, po zdaniu egzaminów na czeladniczkę krawiectwa, petentki zwykle uczęszczają na kurs kroju. Ustalonych warunków przyjęcia uczenic do zawodu krawiectwa damskiego niema i zależą one od umowy rodziców z mistrzynią; przyjętem jest jednak, iż za naukę, t. j. za cały kurs płacą rodzice około 150 zł., które idą na pokrycie kosztów związanych z nauką (szkoła, świadczenia socjalne i t. p.). Czeladniczka-krawcowa ma prawo wykonywania wszelkich prac wchodzących w zakres tego zawodu samodzielnie, lecz niema prawa przyjmować uczenic.

Drobiazgi

Pokaz mody męskiej jako służba względem klijenteli.

W pewnem większem mieście kanadyjskiem urządziła pewna firma konfekcyjna pokaz mody męskiej pod hasłem „Men's Party" (Towarzystwo męskie). Pokaz ograniczał się wyłącznie do garderoby męskiej na wiosnę i lato 1932 jako też do wszystkich modnych drobnostek, używanych przez panów. Nie byłoby warto o tym fakcie wspominać, ale entreprenerzy tego pokazu dawali w ramach tej imprezy do każdego modelu szczegółowe, interesujące publiczność i pouczające ją objaśnienia. Ogromne zainterosowanie się tym pokazem należy prawdopodobnie przypisać właśnie tym fachowem poradom.

Tosamo, co przeprowadzono w Kanadzie na wielką skalę, może w małych rozmiarach uczynić każdy czytelnik naszego czasopisma, zyskując temsamem nie mniejszy sukces. Rzeczywiście fachowych porad dla klijenteli nie należy udzielać w ciasnych ramach krawiecko-technicznych szczegółów, ale w myśl naszej zasady: „Mistrz krawiecki powinien zawsze być doradcą swego klijenta we wszystkich sprawach, dotyczących mody."

Stosunki ubraniowe w Rosji Sowieckiej.

Jak „Textil-Zeitung" donosi, wydała rada gospodarcza Sowietów ustawę, mocą której urządza się w Rosji 10 000 nowych biur, których zadaniem będzie skupowanie od ludności noszonej odzieży i używanego obuwia. Odzież takim sposobem nabyta zostanie w państwowych warsztatach wyreparowana i następnie mają tężsame biura odsprzedawać ją ludności. Państwowe zakłady reparacyjne mają też przyjmować pojedyńcze zlecenia odzieży i obuwia od osób prywatnych. Tym sposobem zamierza Rosja osiągnąć obrót w wysokości 48 miljonów rubli. Oto obrazek tego, do czego prowadzi etatyzacja . . .

Skandaliczne pamiętniki Poireta.

Sensacją Paryża jest obecnie książka, wydana przez słynnego krawca damskiego Poireta, tak dobrze znanego na całej kuli ziemskiej wśród pań ze wszystkich sfer społecznych.

Pan Poiret, który obecnie prawie że zbankrutował, jął się pióra, by opisać swoje przygody, jakie przeżywał z . . . klijentkami. Był on na tyle „dowcipny", że nie wymieniał nazwisk, ale wszelkie daty i opisy szczegółowe wyglądu klijentek wystarczają, by osoby, które je znały, mogły wskazać na nie palcem. To też oburzenie, jakie panuje w tej chwili wśród pań na niedyskretnego krawca, nie ma granic.

Jedna z bogatszych klijentek, która wpadła w sidła uwodziciela z igłą w ręku, robi starania, aby książka uległa konfiskacie. Trzech adwokatów pracuje nad tem, ale zdaje się bez wyniku, gdyż książka nie wymienia nazwisk, a więc policja nie może się „przyczepić" i krawiec jest w porządku.

Pan Poiret książką tą pogorszył jednak sytuację w swoich magazynach. Pies z kulawą nogą nie przychodzi kupować jego strojów.

To też niefortunny literat rozmyśla smutnie o wielkiej przeszłości w pięknych salonach swojego pałacu, gdzie udało mu się zebrać cenne dzieła sztuki. Poza temi dziełami i nieruchomością, nie pozostało mu już nic.

Od Redakcji

Panu Wojciechowi Pt. w Lesznie: Z listu Sz. Pana brzmi nuta młodzieńczego zapału, szlachetny podziw pięknych naszych polskich gór. Z powodu braku miejsca nie możemy jednak umieścić.

Panu Al. P. Z przesłanego artykułu niestety skorzystać nie możemy, gdyż dwóch stronic rękopisu w żaden sposób nie można odczytać. Przeznaczone do druku rękopisy należy pisać atramentem po jednej stronie arkusza, pozostawiając wolny brzeg na ewentualne poprawki.

Panu J. B. Dziękujemy za zjednanie 5 nowych abonentów. Wyznaczoną nagrodę wysłaliśmy dnia 25 czerwca pocztą.

Pani Marji W. Za słowa uznania serdecznie dziękujemy. Już w dzisiejszym numerze poświęciliśmy więcej miejsca modzie damskiej. Ponieważ w przyszłości „Odzież" wydawać będziemy w znacznie większej objętości, przedstawione życzenia będzie można uwzględnić.

Panu W. L. Zapytanie jest poniekąd niejasne. Sprawę tę obszernie omówimy w następnym numerze.

Teraz — uczcie się kroju!

Koncesjonowane Kursy Kroju W. Samarzewskiego w Król. Hucie, ul. Wolności 76

Nowe kursy rozpoczynają się 4. lipca 1. sierpnia i 6. września 1932 roku.

Biegłość w modnym i doskonałym systemie kroju jest dziś pierwszym warunkiem powodzenia w krawiectwie.

Nauka kroju według mojej wypróbowanej metody jest jedną z głównych podstaw krawiectwa miarowego.

Moja metoda kroju jest najdoskonalszą. Świadczą o tem liczne odznaczenia i podziękowania. Dlatego zapisujcie sie na kursy W. Samarzewskiego.

Kurs A Krawiectwo męskie

Czas trwania kursu 2—3 tygodni

Opłata	80,— zł.
Przybory i podręczniki . . .	35,— „
razem	115,— zł.

Kurs B Krawiectwo damskie

Opłata . . . . ,	75,— zł.
Przybory i podręczniki . . .	20,— „
razem	95,— zł.

Kurs C Męski i damski

Opłata (za razem wzięte) . .	140,— zł.
Przybory i podręczniki . . .	50,— „
razem	190,— zł.

Specjalne kursy

dla takich, którzy już umieją krajać a tylko w pewnej specjalności chcieliby się wydoskonalić, opłata zależnie od ilości godzin.

Kursy zaoczne w drodze korespondencji

męski (45 tablic) . . . . . 100,— zł.
damski (20 tabl., podr. i dypl.) 60,— „
Płacić można także w ratach.

Przejezdni i tacy, którym niemożliwem jest brać kurs wspólny, mogą rozpocząć każdego czasu.

Kwatery z utrzymaniem 55—65 zł.
Prospekty i objaśnienia na żądanie.

Czeladnik krawiecki

poszukuje pracy za utrzymanie i mieszkanie, ewent. za niskiem wynagrodzeniem, celem wydoskonalenia się w większych sztukach. Łaskawe zgłoszenia upraszam pod „Pomocnik krojczy“ do Administracji „Odzieży“.

Wdowa

właścicielka zakładu krawieckiego, 34 l., sympatyczna, wyszłaby ponownie zamąż, najchętniej kawalera z gotówką 2—3 tys. zł. Oferty upraszam p. Wd. 34 do Administr. „Odzieży“.

Na wszystkie większe miasta w Polsce poszukujemy za dobrem wynagrodzeniem

zastępców

którzyby się zajęli rozpowszechnianiem naszego pisma oraz akwizycją ogłoszeń. Zgłoszenia z podaniem referencji należy adresować: „Odzież“, Król. Huta, ul. Hajducka 15